

KORESPONDENCJE

*Kolekcjonerzy niepylaka apollo Parnassius apollo frankenbergi
stale klusują w Pienińskim Parku Narodowym*

Przed kilku laty, rozpoczynając wraz z drem J. S. Dąbrowskim systematyczne obserwacje ostoi niepylaka apollo *Parnassius apollo frankenbergi* w Pieninach, natknąłem się na zdewastowane przez kolekcjonera stanowisko tego motyla (Dąbrowski, Witkowski 1986). Przypomnę, iż zachłanny kolekcjoner wybierał na stanowisku niemal wszystkie gąsienice, a ponadto wykopał większość najbardziej dorodnych okazów rozchodnika olbrzymiego *Sedum maximum*, rośliny żywicielskiej gąsienic tego gatunku. Przewidywalismy wówczas, że zasoby rośliny pokarmowej nie zregenerują się szybko.

W trakcie wizji lokalnej w maju 1991 r. przekonałem się, że zdewastowane przed pięciu laty stanowisko nie jest już zasiedlane przez niepylaka apollo. Sporadycznie występujące okazy rozchodnika nie tworzą, jak uprzednio, bujnych kęp, lecz wyrastają wśród traw i innych roślin pojedyncze pędy. Wydaje się, iż po dokonanej dewastacji roślina ta raczej ustępuje, z pewnością jednak nie podlega ekspansji.

W ubiegłym roku w trakcie liczenia imagnes zaobserwowałem samicę niepylaka apollo składającą jaja w miejscu odległym od znanego mi stanowiska. W bieżącym roku przyszedłem w to samo miejsce i od razu zrozumiałem, że niewiele tu zobaczę. Tam, gdzie w ubiegłym roku bujnie rozwijały się kępy rozchodnika, widniały duże jamy po wykopanych roślinach, gdziegdzie poniewierały się porzucone, mniej okazałe pędy tej rośliny. Dewastacja była zupełnie świeża, oznacza to, iż kolekcjoner był na stanowisku najwyżej kilka dni przede mną. Mimo zniszczenia największych kolonii rozchodnika, w miejscu dokonanej dewastacji nadal znajdują się liczne kępy tej rośliny.

Ocena liczebności gąsienic wskazuje, iż nie znany kolekcjoner — z pewnością wytrawny znawca biologii niepylaka apollo — również zbierał gąsienice. Po kilkakrotnym przeszukiwaniu znalazłem jedynie 3 osobniki, przy czym tylko 1 gąsienicę w miejscu, gdzie w ub. roku obserwo- wałem składanie jaj przez samicę.

W 1990 r. niepylak apollo stał się w Pieninach skrajnie nielicznym gatunkiem (Witkowski, Oleś 1991). Jego naturalna restytucja na obszarze Pienińskiego PN wydaje się niemożliwa ze względu na coraz silniejsze działanie destruktywnych — ekologicznych i genetycznych — czynników wewnątrzpopulacyjnych (Witkowski 1991).

Niszczenie stanowisk i zbieranie gąsienic przez kolekcjonerów jest świadomym przyspieszaniem procesu wymierania pienińskiego podgatunku niepylaka apollo. Zrozumiałe jest, że opętanemu manią zbieracza człowiekowi chodzi o prestiż (wśród amatorów) i pieniądze, tym większe im rzadsze będą oferowane do sprzedaży okazy. Dlatego też jeszcze raz apeluję do administracji Parku o skuteczną ochronę stanowisk gatunku. Postuluję również, aby w przypadku schwytania kolekcjonera na gorącym uczynku nie zakończyć sprawy mandatem, lecz skierować pozew do sądu z wnioskiem o najwyższy wymiar grzywny oraz o podanie nałożonej kary do wiadomości publicznej. Być może tylko publiczne napiętnowanie powstrzyma zachłannych kolekcjonerów przed dalszą dewastacją najcenniejszych elementów rodzimej przyrody.

Zbigniew Witkowski

PIŚMIENICTWO

Dąbrowski J. S., Witkowski Z. 1986. *O ratunek dla pienińskiego niepylaka apollo*. Przyr. Pol. 9: 13.

Witkowski Z. 1991. *O ochronie puli genowej populacji*. Prądnik, Prace i Mater. Muz. W. Szafera 3: 13—22.

Witkowski Z., Oleś T. 1991. *Raport o stanie populacji niepylaka apollo Parnassius apollo frankenbergi w Pienińskim Parku Narodowym w 1990 r.* Chrońmy Przyr. Ojcz. 47, 4: 62—63.